

Bąkiewicz na dobre wyrzucony z Marszu Niepodległości. "Konflikt między narodowcami z korzyścią dla demokracji"

4.08.2023

Katarzyna Jaroch

 **wyborcza.pl**
WARSZAWA

W nowych władzach Stowarzyszenia "Marsz Niepodległości" nie ma już Roberta Bąkiewicza. Tak kończy się ten etap sporu między konkurującymi grupami narodowców, z których jedna - ta od Bąkiewicza - została oskarżona, że sprzedała się Prawu i Sprawiedliwości.

Stowarzyszenie „Marsz Niepodległości” pochwaliło się na Twitterze, że sąd uznał jego nowe władze, w których nie ma miejsca dla Roberta Bąkiewicza. To kolejna odsłona awantury o władzę w stowarzyszeniu, która zaczęła się kilka miesięcy temu. Między jego członkami i sympatykami – a więc środowiskami Bąkiewicza oraz Młodzieży Wszechpolskiej i Ruchu Narodowego – doszło do przepychanek o to, kto jest liderem stowarzyszenia, a w efekcie – kto powinien być twarzą marszu z okazji Narodowego Święta Niepodległości i maszerować na jego czele.



Nowe władze Marszu Niepodległości bez Bąkiewicza

Zaczął się od tego, że walne zgromadzenie Stowarzyszenia „Marsz Niepodległości” 19 lutego 2023 r. odwołało Roberta Bąkiewicza z funkcji prezesa. Za taką decyzją głosowała większość członków zgromadzenia, a konkretnie – 60 proc. Ale Bąkiewicz jej nie zaakceptował, przekonywał, że została podjęta nielegalnie. I twierdził, że wciąż jest prezesem. I jako prezes wyrzucił ze stowarzyszenia przewodników przewrotu, w tym Krzysztofa Bosaka, Roberta Winnickiego i Krzysztofa Tumanowicza, posłów Konfederacji.

To w czasie tego konfliktu padły słowa przeciwników Bąkiewicza, że „jako prezes sprzedał się PiS” i stał się sojusznikiem partii rządzącej. I to był główny zarzut pod jego adresem.

Potem przedstawiciele obu stron nadal wyrzucali się nawzajem ze stowarzyszenia. Ale po drodze warszawski sąd uznał, że władze z Bąkiewiczem na czele są legalne.

W końcu jednak skończyła się trzyletnia kadencja dotychczasowych władz stowarzyszenia. I trzeba było wybrać nowe władze. W czwartek, 3 sierpnia, Sąd Rejonowy dla Warszawy je uznał, a na stronach internetowych stowarzyszenia pojawiła się informacja: „Informujemy, że dziś Sąd Rejonowy dokonał wpisu w KRS nowych władz, które wyłonione zostały przez Walne Zgromadzenie Członków”. Nie ma w nich Roberta Bąkiewicza.

Prezesem Marszu Niepodległości został Bartosz Malewski, który wywodzi się ze środowiska Młodzieży Wszechpolskiej i był w grupie, która od kilku miesięcy próbowała pozbyć się Bąkiewicza. „Dla nas w praktyce niewiele się zmienia – kontynuujemy porządkowanie wewnętrznej sytuacji oraz przygotowujemy się do nadchodzącego marszu niepodległości!” – pisze nowy prezes.

Konflikt wśród narodowców. „Utrudni to im organizowanie imprez”

Prof. Rafał Pankowski z antyfaszystowskiego Stowarzyszenia „Nigdy Więcej” ocenia, że konflikt między narodowcami eskaluje. Było to widać także podczas niedawnych obchodów rocznicy wybuchu powstania warszawskiego i organizowanego 1 sierpnia przez narodowców pod wodzą Bąkiewicza marszu przez Warszawę. Przed jego rozpoczęciem miało dojść do publicznej kłótni między grupami popierającymi stare i nowe władze stowarzyszenia.

Rafał Pankowski mówi jednak, że nie ma w tym sporze lepszych i gorszych narodowców. Konflikt między konkurującymi teraz grupami nie dotyczy bowiem kwestii istotnych, takich jak rozumienie tradycji narodowej, idei niepodległości czy pomysłu na obchody Narodowego Święta Niepodległości. – Obie grupy odwołują się do tej samej tradycji ideologicznej, endecko-ONR-owskiej, jeszcze z lat 20. i 30. XX w., która streszczała się w hasło: „Polska dla Polaków” – podkreśla. – Konflikt dotyczy zasobów, bo obie grupy roszczą sobie prawo do posługiwania się szyldem Marszu Niepodległości, za którym stoi struktura materialna i możliwość organizacji marszu 11 listopada.

Dlatego z punktu widzenia wartości demokratycznych – jak mówi prof. Pankowski – ten konflikt nie ma żadnego znaczenia.

– Bo obie te frakcje są wrogie demokracji i prawom człowieka. Natomiast fakt, że utrudni im to funkcjonowanie w ramach jednego ruchu i organizowanie cyklicznych imprez na ulicach Warszawy, można uznać, że jest z korzyścią dla interesu i wartości demokratycznych – dodaje. I dalej: – Równocześnie to smutne, że obywatele, którzy chcą godnie obchodzić rocznicę 1 sierpnia czy 11 listopada, przyglądają się temu, jak przy ich okazji ścierają się dwie frakcje radykalnych nacjonalistów.

K. Jarocho: „Bąkiewicz na dobre wyrzucony z Marszu Niepodległości. «Konflikt między narodowcami z korzyścią dla demokracji»”. Warszawa.wyborcza.pl, 4.08.2023.

<https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,30044995,nowe-wladze-marszu-niepodleglosci-bez-bakiewicza-to-dobrze.html>